

Cenzura prasy w Izraelu wciąż działa

21 kwietnia 2021

W ciągu ostatniego roku cenzor Sił Obronnych Izraela zakazał publikacji 116 artykułów, a dodatkowo zredagował 1 403 informacje – wynika z danych opublikowanych przez odpowiedni urząd na prośbę „+972 Magazine” i Movement for the Freedom of Information, izraelskiej organizacji pozarządowej działającej na rzecz przejrzystości instytucji państwowych.

Po zestawieniu tych danych z danymi z lat poprzednich można zauważyć niezwykle spadek aktywności cenzury. Dla porównania, w 2014 roku – roku ostatniej masowej operacji wojskowej w Strefie Gazy – izraelskie serwisy informacyjne przesłały do cenzury łącznie 14 274 artykułów. W 2014 r. 3 122 teksty zostały zredagowane, a 597 nie dopuszczono do publikacji (ponad 4 proc. wszystkich zgłoszonych publikacji). Ten zauważalny spadek odzwierciedla się również w liczbie artykułów przesłanych przez redakcje do cenzury (6 421) oraz w odsetku artykułów całkowicie wykluczonych z publikacji (1,81 proc.).

Wszystkie media w Izraelu, a także autorzy i wydawcy, są zobowiązani do przekazywania cenzorowi Sił Obronnych Izraela artykułów dotyczących bezpieczeństwa i stosunków zagranicznych do oceny przed publikacją. Cenzor czerpie swoje uprawnienia z „przepisów nadzwyczajnych” uchwalonych po powstaniu państwa Izrael, które obowiązują do dziś.

Przepisy te pozwalają cenzorowi na całkowitą lub częściową redakcję zgłoszonego do niego artykułu, a nawet takiego, który został już opublikowany bez jego weryfikacji, jednocześnie zabraniając mediom informowania w jakikolwiek sposób o tym, czy artykuł został zmieniony. Cenzor Sił Obronnych Izraela nie dzieli się informacjami na temat charakteru publikacji, które

decyduje się przeredagować, ani nie przedstawia miesięcznego podsumowania swojej aktywności, które pozwoliłaby zidentyfikować media najbardziej dotknięte praktyką państwowej cenzury. Dlatego trudno jest wywnioskować, co mogło spowodować ten spadek.

Jak wskazują aktywiści i dziennikarze, można jedynie przypuszczać, że mogło dojść do mniejszej liczby wydarzeń związanych z bezpieczeństwem, które cenzor uznał za szczególnie wrażliwe w roku nękanym globalną pandemią. Ewentualnie – że dziennikarze pisali głównie o pandemii COVID-19, odchodząc od tematyki, która zwykle wywoływała najwięcej ingerencji. W niektórych przypadkach korespondenci zajmujący się bezpieczeństwem zostali wprost przesunięci do relacjonowania pandemii, co doprowadziło do osłabienia krytyki instytucji bezpieczeństwa.

Jednak nawet w takich czasach taki rodzaj interwencji wojskowej w mediach budzi co najmniej sprzeciw, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, że Izrael jest jedynym krajem na świecie, który uważa się za zachodnią, liberalną demokrację, a równocześnie prawnie zobowiązuje swoich dziennikarzy do przesyłania tekstów do przeglądu przed publikacją.

Autorstwo: Wojciech Łobodziński

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)